



W styczniu sądy opublikowały informacje o upadłości 48 firm (61 przed rokiem), które zatrudniały łącznie ok. 1000 osób, a ich liczony razem roczny obrót wynosił ok. 430 mln. złotych. Firmy te w poprzednich latach nie traciły rynku – od 2010 roku ich zsumowany obrót zwiększył się o ponad 50%, co świadczy przede wszystkim o płynnościowej, a nie popytowej przyczynie ich problemów i upadłości.

– Pomimo spadku dynamiki przyrostu wartości produkcji budowlanej (z 5,9% w 2014 r. do 3% w 2015 r. za GUS), co wynika z efektu wyższej bazy, liczba i wartość realizowanych inwestycji wciąż zapewnia trwały dopływ środków do branży, co przekłada się na mniejszą liczbę upadłości – mówi Tomasz Starus, członek zarządu Euler Hermes odpowiedzialny za ocenę ryzyka.

Czy w budownictwie i w handlu hurtowym będziemy świadkami trwałej poprawy w tym roku? W budownictwie kumulacja prac powinna trwać jeszcze trzy, a może nawet cztery lata, eksperci nie spodziewają się też spadku popytu konsumenckiego i dalszego przesuwania się handlu na dużą skalę w kierunku sklepów sieciowych (już opanowały w niektórych kategoriach blisko 60% rynku). Nie można jednak zapominać o czynnikach ryzyka – w budownictwie im dalsze etapy inwestycji, tym większe ryzyko opóźnień, kar umownych, wstrzymania wypłaty środków... Proces inwestycyjny, jego procedury, a przede wszystkim charakter uczestników (np. spodziewane problemy wynikające z błędów w przygotowaniu inwestycji po stronie zamawiającego) nie zmienił się aż tak bardzo w ciągu ostatnich kilku lat. Świadczy o tym ponowne po latach pojawianie się w grupie bankrutów w styczniu, tak jak i w poprzednich miesiącach firm wyspecjalizowanych w budowie dróg, mostów i obiektów inżynierskich (5 z 8 styczniowych upadłości budowlanych).

Upadłości firm produkcyjnych to, poza pojedynczymi przypadkami z innych branż, niemal wyłącznie przemysł związany z produkcją wyrobów z metali (aż 7 firm z 12 opublikowanych w styczniu upadłości firm produkcyjnych), wytwarzający konstrukcje metalowe i ich części (głównie na potrzeby budownictwa), części i wytłoczki oraz elementy dla przemysłu maszynowego i innych.

Poprawa w budownictwie: będzie lepiej, ale...

Utworzono: poniedziałek, 08, luty 2016 10:56

W całym ubiegłym roku otwarto o około 15 tys. więcej firm, niż ich zamknięto. Jest to jednak statystyka niepełna – porównujemy bowiem informacje o wszystkich otwieranych firmach z informacjami o tylko części tych zamykanych, bowiem nie wszyscy dopełniają obowiązku wyrejestrowania faktycznie zamkniętej działalności. Tym niemniej ciekawy trend nastąpił w końcu ubiegłego roku – liczba otwieranych firm utrzymała się na stałym poziomie, wzrosła jednocześnie liczba tych wyrejestrowywanych. Przy takiej skali zjawiska trudno wskazać jedną przyczynę tego zjawiska, zamiast tego można wskazać kilka najczęstszych: weryfikację działalności gospodarczych przez aparat skarbowy, przechodzenie części samozatrudnionych na etat w związku ze wzrostem zatrudnienia oraz zamykanie części działalności utworzonych kilka lat temu głównie w celu skonsumowania dotacji unijnych.

Źródło: Euler Hermes